

ZAWSZE Z TOBĄ

tygodnik Podlaski

Nr 2 (486) 25 – 31 sierpnia 2023
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL



DOŁĄCZ DO NAS



PRZEŁAMANE BLOKADY

ROZBIĆ I SPRYWATYZOWAĆ

POLSKA | 7

Aż 1000 z 1400 spółek, w których udziały miał Skarb Państwa zostało sprzedanych w prywatne ręce za rządów koalicji PO-PSL. Po zmianie władzy część z nich udało się odkupić i dziś przynoszą Polsce duże zyski, budując bezpieczeństwo państwa. Co będzie, jeśli Donald Tusk i jego ludzie wrócą do władzy? Wsłuchując się w głosy polityków PO i ich ekspertów nie ma wątpliwości: znowu ruszy wielka wyprzedaż.



foto: Fratria



foto: TP, Kochan, Radzyń

MILIONY NA INWESTYCJE

DRELÓW | 4

– Przed inwestycjami z Polskiego Ładu w naszej gminie udawało się przeznaczyć na drogi około jednego miliona złotych, dziś, dzięki staraniom obecnych tu senatora, posła i starosty, mamy tych milionów aż siedemnaście – mówił na otwarciu kolejnej inwestycji zrealizowanej dzięki pieniądзом z programu wdrożonego przez Prawo i Sprawiedliwość wójt Drelowa Piotr Kazimierski

Z SAKSÓW CHCE NA WIEJSKĄ

POŁUDNIOWE PODLASIE | 3

Miał być leśnik, będzie gasterbeiter. Tak zwany „pakt senacki” zmienił w ostatniej chwili swojego kandydata w okręgu obejmującym Południowe Podlasie. Z senatorem Grzegorzem Biereckim miał zmierzyć się Mariusz Kiczyński.



foto: FB/KoalicjaWywatkiskaBP

W szranki stanie jednak ostatecznie Marek Sulima. Radny powiatu związany z PSL zasłynął z tego, że wyjechał na saksy do Niemiec i upierał się, że może swój mandat sprawować przez internet...

Finiszuje warta niemal 22 miliony złotych rewitalizacja Pałacu Potockich w Radzynie Podlaskim. Coś, co jeszcze kilka lat temu było ruiną dziś cieszy oczy i stanowi piękną wizytówkę naszego regionu. Sukcesu nie byłoby, gdyby zarządzili ludzie PO czy PSL. Za ich czasów pieniędzy na remont perełki Południowego Podlasia nie było.

– Mogliśmy siedzieć na tym pięknym dziedzińcu trzy lata temu. Radzyń stracił ten czas przez zupełnie niepotrzebne i niesłuszne blokady, jakie ówczesne władze wojewódzkie stosowały wobec projektów przedstawianych przez pana burmistrza Rębka – przypominał w wywiadzie dla Telewizji Polskiej senator Grzegorz Bierecki, który wspomagał władze Radzyna w walce o sfinansowanie pięknego dzieła.

CZYTAJ | 5

Pilnują naszej granicy



Policjanci na Bugu

GRANICA PAŃSTWA

Codziennie policyjne wodne patrole na rzece Bug, jak i konne w rejonie rzeki – tak wygląda służba funkcjonariuszy, którzy strzegą bezpieczeństwa na wschodniej granicy RP. Wspierają ich także policyjni operatorzy dronów, którzy przekazują informacje w przypadku ujawnienia zagrożenia. Rzeka Bug to naturalna granica Polski i Białorusi przebiegająca przez teren województwa lubelskiego. Mundurowi na koniach strzegą nienaruszalności wschodniej granicy Państwa oraz terenów przygranicznych. Patrolują teren wzdłuż rzeki i miejscach trudno dostępnych, do których nie można do-

jechać pojazdami służbowymi. Policjanci jeźdźcy mają lepszą widoczność i mogą z dalszej odległości dostrzec niebezpieczne sytuacje. Ponadto konie reagują na zagrożenie szybciej niż człowiek. Patrole odbywają się także na samej rzece. Dzięki policjantom posiadającym uprawnienia motorowodne Bug jest stale monitorowany. Wspierają ich policyjni operatorzy dronów, którzy przekazują informacje w przypadku ujawnienia zagrożenia. Koordynacja działań i służb sprawia, że odcinek wschodniej granicy jest dobrze strzeżony i bezpieczny. Działania policjantów wspomagają codzienną służbę funkcjonariuszy Straży Granicznej.

GRANICA PAŃSTWA

6 sierpnia przez powiaty parczewski i radzyński przeszła nawałnica. Najbardziej ucierpiała gmina Siemień. Zniszczonych zostało tu wiele domów, budynki gospodarcze, samochody, wichura zerwała dach kościoła pw. Przemienienia Pańskiego. W niedzielę, zamiast zaplanowanych wcześniej dożynek, przed tym właśnie kościołem odbyła się msza święta w intencji rolników oraz osób poszkodowanych w wyniku tych wydarzeń. Mszy towarzyszyli wieńca tych sołectw, które już włożyły swój trud w ich przygotowanie.

– W dzisiejszym dniu łączymy się w modlitwie ze zgromadzonymi podczas Mszy Świętej odprowadzanej w intencji rolników oraz osób poszkodowanych w wyniku ostatnich wydarzeń prosząc Matkę Bożą Nieustającej Pomocy o potrzebne siły i łaski dla wszystkich poszkodowanych – napisali do mieszkańców gminy Siemień Grzegorz Bierecki i Dariusz Stefaniuk. – Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w pomoc zarówno mieszkańcom jak i strażakom z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie oraz druhom z Ochotniczych Straży Pożarnych



Nawałnica wyrządziła ogromne straty, niszcąc domy i samochody

z całego powiatu. To dzięki Państwu mieszkańcy otrzymali doraźną pomoc i znaleźli dach nad głową w jednym z najgorszych momentów swojego życia – podkreślili parlamentarzyści. Doraźną pomoc zapewniły służby wojewody lubelskiego. – Mamy zabezpieczone środki na koncie – mówił w Radiu Lublin wojewoda Lech Sprawka. – Jesteśmy gotowi do wypłacenia natychmiast jednorazowych zasiłków doraźnych po 6 tysięcy złotych. Kiedy spłyną wnioski od wójtów, natychmiast będziemy przekazywać te środki na konto gminy. A gmina wypłaci je osobie poszkodowanej – dodawał. Pomoc obiecują także parlamentarzy-

ści z Południowego Podlasia. – W tym trudnym czasie solidaryzujemy się z mieszkańcami Gminy Siemień i zapewniamy o naszym wsparciu. Zwróciliśmy się z prośbą o pomoc do Pana Premiera Mateusza Morawieckiego, który zagwarantował wsparcie finansowe. Dołożyliśmy wszelkich starań by odbudować zniszczenia powstałe w wyniku nawałnicy. Wierzymy, że wspólnymi siłami przywrócimy uśmiech na twarzy mieszkańców – zapewnili Grzegorz Bierecki i Dariusz Stefaniuk.

SKOMENTUJ
NA NASZYM PROFILU



Dramat w Turowie



Poszkodowani w ciężkim stanie są w szpitalu

TURÓW

Radzyńscy policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło na krajowej „dziewiętnastce” w miejscowości Turów. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki Daf wraz z naczepą, 67-letni mieszkaniec Lublina doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem ciężarowym marki Scania. 67-latek wykonując manewr wyprzedzania rowerzystki zjechał na przeciwny pas ruchu zderzając się z jadącą z przeciwka ciężarówką. Scanią kierował 58-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego, który podróżował

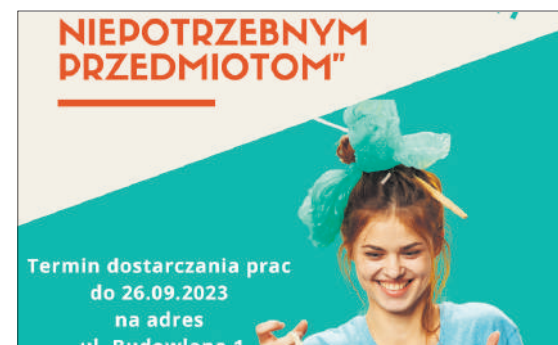
wraz z 43-letnim pasażerem. Wszyscy mężczyźni z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. Kierujący ciężarówkami byli trzeźwi, co potwierdziło przeprowadzone przez policjantów badanie. W wyniku wypadku droga krajowa zablokowana była przez kilka godzin, a ruch odbywał się wyznaczonymi przez policjantów objazdami. Ustalamy okoliczności zdarzenia oraz apelujemy o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze. – Zanim zdecydujemy się na wykonanie jakiegokolwiek manewru na drodze, upewnijmy się czy taki manewr możemy wykonać bezpiecznie – przypomina podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej komendy.

NADAJ ŻYCIE

Caritas Diecezji Siedleckiej zaprasza dzieci w wieku od 6 do 15 lat z diecezji siedleckiej do udziału w konkursie „Nadaj życie niepotrzebnym przedmiotom” w ramach corocznego święta „Czas dla Stworzenia 2023”. Autorzy zwycięskich prac zostaną nagrodzeni.

CARITAS

– Konkurs adresujemy do dzieci w wieku od 6 do 15 lat tj. uczniów przedszkoli (klas o) i szkół podstawowych (kl. I-VIII) mieszkających na terenie diecezji siedleckiej, którym leży na sercu dobro naszej planety – mówi Michał Szmulik, koordynator konkursu z siedleckiej Caritas. Konkurs polega na przygotowaniu jednej dowolnej pracy (może być to zarówno przedmiot użytku codziennego, zabawka, domek dla owadów itp.) wykonanej wybraną przez siebie metodą plastyczno-techniczną, przy jednoczesnym obowiązkowym wykorzystaniu elementów z surowców wtórnych (z papieru, plastiku i opakowań np. puszek po napojach, torebek, pudełek



Kolejna świetna akcja Caritas

itp.). Dopuszcza się użycie innych niezbędnych surowców. Skala wykonanej pracy jest dowolna, jednak nie może ona przekraczać wymiarów 50 cm x 50 cm x 100 cm. Uczestnik powinien wykazać się kreatywnością oraz wyobraźnią. Pracę należy przesłać pocztą na adres Caritas Diecezji Siedleckiej ul. Budowlana 1, 08-110 Siedlce z dopiskiem „Nadaj życie niepotrzebnym przedmiotom” lub złożyć osobiście w sekretariacie Caritas diecezjalnej pod wyżej wymienionym adresie (od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00 – 16:00). Termin dostarczenia prac upływa 26 września br. o godz. 16:00. Regulamin konkursu i załączniki do pobrania na stronie internetowej www.siedlce.caritas.pl.

tygodnik
Podlaski
BIŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL
TYGODNIK BEZPŁATNY
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

ADRES REDAKCJI:
ul. Francuska 136,
21-500 Biłota Podlaska
redakcja@tygodnikpodlaski.pl
WYDAWCA: APELLA Spółka Akcyjna
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia
REDAKTOR NACZELNY: Piotr Filipczyk

REKLAMA:
reklama@tygodnikpodlaski.pl
kamil.paszkowski@apella.com.pl
tel. 695 353 321



KATECHETA Z BIAŁEJ POSZEDŁ DO ZWOLENNIKÓW ABORCJI

Edward Borodijuk będzie kandydatem Koalicji Obywatelskiej w wyborach do Sejmu. Donald Tusk zapowiedział, że żaden człowiek, który głosuje przeciwko zabijaniu nienarodzonych dzieci nie znajdzie się na listach jego partii. Czy związany z Kościołem dawny katecheta i doktor teologii katolickiej Borodijuk wyrzekł się swoich poglądów za miejsce w wyścigu o Sejm? A może Tusk przeoczył obecność białczanina na liście?



Edward Borodijuk uważany był za osobę związaną z Kościołem. Dziś sympatyzuje z partią, która chce aborcji na żądanie

POŁUDNIOWE PODLASIE

Edward Borodijuk przez lata określany był mianem człowieka związanego z wiarą i Kościołem. Pracował jako katecheta, został doktorem teologii. Temat jego pracy brzmiał „Misje Bazylikańskie na Podlasiu w latach 1777-1793”. Promotorem pracy doktorskiej byli ks. prof. dr hab. Krzysztof Pawlina, a recenzentami: ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz i ks. dr hab. Jan Miazek. Borodijuk od dawna działał też w lokalnej polityce. Startował do rady miasta Biała Podlaska z list Andrzeja Czapskiego, związany był z Cen-

troprawicą a w 2018 roku wszedł do rady z listy Zjednoczonej Prawicy, gdzie reprezentował Porozumienie Jarosława Gowina. Został usunięty z tego klubu, gdy jasne stało się, że wspiera – także przez głosowania – lewicowo-liberalne władze miasta.

TAK DLA „MAŁŻEŃSTW” HOMOSEKSUALISTÓW?

Teraz Edwardowi Borodijukowi zamarzyła się kariera w parlamencie. Został ogłoszony jako jeden z kandydatów Koalicji Obywatelskiej w wyborach do Sejmu. A skoro tak, to musiał schować do kie-

szeni swoje poglądy na temat „małżeństw” homoseksualistów, aborcji na życzenie, „opiłowywania katolików” i tak dalej. Wszystkie te poglądy głosi Platforma Obywatelska Donalda Tuska.

Sam Tusk zadeklarował zaś wprost: w programie PO jest aborcja na życzenie do 12 tygodnia życia. – Osoby, które uznają inaczej, nie znajdą miejsca na listach PO do parlamentu – powiedział Donald Tusk. Po jego deklaracji co uczciwi ludzie Platformy o konserwatywnych poglądach powiedzieli „dość”. Najgłośniejszym przykładem był tu poseł Bogusław Sonik. Nie chciał on zmienić poglądów na aborcję, odszedł więc z klubu Platformy. Jeszcze kilka dni temu szef klubu PO w Sejmie Borys Budka podkreślał, że „będąc na liście Koalicji Obywatelskiej, każdy z kandydatów popiera program Koalicji Obywatelskiej”.

WIĘ SIĘ JAK PISKORZ

Zapytaliśmy Edwarda Borodijuka, czy zmienił poglądy i będzie głosował za aborcją na życzenie do 12 tygodnia życia dziecka. Związany z Kościołem doktor teologii i wieloletni katecheta nie chciał odpowiedzieć wprost na to pytanie.

– Motywacją mojego zgłoszenia i mojego startu nie jest prezes Tusk tylko prezydent Litwiniuk, jestem w drużynie prezydenta Litwiniuka i postawiłem sobie za cel grać w tej drużynie zarówno na naszym lokalnym podwórku jak i na arenie ogólnopolskiej – stwierdził Borodijuk.

No dobrze, ale to Tusk a nie wykorzystywany przez Platformę jako uśmiechnięta maskotka Litwiniuk decyduje o tym, za czym będą głosować jego posłowie. Borodijuk wił się jak piskorz, mimo że pytanie jest bardzo proste i można na nie odpowiedzieć – zgodnie z ewangelicznym przesłaniem – tylko „tak” albo „nie”. – Co się zaś tyczy takich postulatów jak aborcja na życzenie, czy legalizacja związków homoseksualnych, to do tego jeszcze daleka droga, zanim dojdzie do głosowania. To jeszcze bardzo daleka droga, ale będę głosował zgodnie z własnym sumieniem – mówi Borodijuk. Jako doktor teologii Edward Borodijuk powinien znać wszystkie sensy, jakie niesie ze sobą pojęcie sumienia w wierze katolickiej. Czy jednak potrafi się na tych wartościach oprzeć w życiowych wyborach? Zostawiamy to bez odpowiedzi.

PF, HS

BĘDĄ NA TYCH SAMYCH LISTACH

ROZENEK: „RELIGIA TO SZKODLIWE BAJKI”

Andrzej Rozenek był kiedyś wicenaczelnym pisma „Goebelsa stanu wojennego” Jerzego Urbana. Potem rzecznikował partii Janusza Palikota. Mówił wówczas m.in., że „Nauczanie religii jest szkodliwe dla dzieci, nie można ich indoktrynować i wypaczać charakteru od małego. Nie możemy wkładać dzieciom do głowy bajek”. Andrzej Rozenek kandyduje do Sejmu z list KO.

NITRAS: „OPIŁOWAĆ KATOLIKÓW”

Sławomir Nitras, poseł PO, który obściskował się z Borodijukiem w Białej Podlaskiej, chce „kary” dla katolików. – Dobrze żeby stało się to, mówiąc uczciwie, w sposób nie gwałtowny, racjonalny, a nie na zasadzie pewnej zemsty, ale na zasadzie to jest uczciwa kara za to co się stało, musimy was opić z pewnych przywilejów – mówił w niesławnym wystąpieniu na Campus Polska. Słowa te wielokrotnie potem potwierdzał.

Nieoczekiwana zmiana miejsc

POŁUDNIOWE PODLASIE

Miał być leśnik, będzie gasterbeiter. Tak zwany „pakt senacki”, popierany przez wszystkie rodzaje lewicy (od postkomu-

nistów i lewaków po Platformę Obywatelską), działaczy PSL i wszystkich, którzy chcą powrotu Tuska zmienił swojego kandydata w okręgu obejmującym Południowe Podlasie. Z se-

natem Grzegorzem Biereckim miał zmierzyć się Mariusz Kiczynski. W szranki stanie jednak ostatecznie Marek Sulima.

Mariusz Kiczynski to leśnik pracujący w Lasach Państwowych i przewodniczący rady powiatu białskiego. W ostatnim czasie było o nim głośno za sprawą protestów przeciwko kurnikom Wipaszu, firmy, którą sprowadzili do naszego regionu ludzie PSL i Platformy a która chce budować tu przemysłowe kurniki. Kiczynski od kilku miesięcy wymieniany był jako pewniak do kandydowania. Pojawiał się na imprezach Platformy Obywatelskiej, tajemniczą Poliszynela jest fakt, że

gotowe były już jego billboardy i inne materiały wyborcze.

Tymczasem na ostatniej prostej zamiast leśnika kandydatem „paktu senackiego” został Marek Sulima, jeszcze niedawno deklarujący się jako gasterbeiter. Sulima, zbankrutowany właściciel fermy indyków, ma zdaje się ambicję zostać lokalnym Kołodziejczakiem. Organizował różne głośne protesty, dzięki czemu trafił do TVN-u czy Gazety Wyborczej. Najbardziej znany stał się jednak z cyrku, jaki urządził w radzie powiatu Biała Podlaska. Otóż Marek Sulima stwierdził, że jest tak biedny, że musi wyjechać do Niemiec na saksy. Poinformo-



Ostatecznie kandydatem został Marek Sulima

wał o tym podczas jednej z sesji rad powiatu i na łamach prasy. Zapowiedział, że nie wróci, dopóki „oni” (czyli PiS) będą w Polsce rządzić. Przy okazji krzyczał, popłakiwał i kazał „zamknąć się” innym radnym. Jednocześnie stwierdził, że nie zrzeknie się funkcji (i diety) radnego i zapo-

wiadał sprawowanie mandatu... zdalnie, z Niemiec.

Sulima nie wytrwał w postanowieniu i wrócił jednak do Polski. Teraz zamarzył mu się Senat i parlamentarne salony. Jedno jest pewne: w kampanii krzyku nie zabraknie.

HS



Mariusz Kiczynski miał startować z „paktu senackiego”

AUTOSTRADA Z SIEDLĘC DO BIAŁEJ CORAZ BLIŻEJ

Kolejne dobre wiadomości o autostradzie A-2. Jest zgoda na kolejny odcinek trasy, która w finale zostanie doprowadzona do Białej Podlaskiej a dalej – do granicy Polski.

POLUDNIOWE PODLASIE

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wojewoda mazowiecki wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) na ok. 12,5-kilometrowy fragment autostrady A2 pomiędzy Siedlcami i Białą Podlaską. Umożliwia ona rozpoczęcie robót na odcinku pomiędzy węzłem Łukowisko a miejscowością Swory, a także procedur odszkodowawczych dla właścicieli nieruchomości. Wykonawcą inwestycji w formule Projektuj i buduj jest Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Interco. Umowa o wartości prawie 370 mln zł została podpisana 1 kwietnia 2021 r. Termin ukończenia prac wynikający z podpisanej umowy to grudzień 2024 r. Może on ulec zmianie z uwagi na długo-

trwałą procedurę uzyskiwania decyzji ZRID. Przypomnijmy, że realizację przedłużenia autostrady od końca obwodnicy Mińska Mazowieckiego w kierunku granicy z Białorusią podzielono na kilka krótszych odcinków. W realizacji, w trybie Projektuj i buduj, jest 101 kilometrów trasy do węzła Biała Podlaska. Dalsza część do granicy z Białorusią realizowana będzie w trybie Buduj. Obecnie toczy się postępowanie o wydanie decyzji ZRID. Prace budowlane trwają na odcinku Kałuszyn-Groszki, gdzie budowane są nasypy, realizowane są warstwy konstrukcyjne nawierzchni, trwa zbrojenie i budowa kanalizacji deszczowej czy oświetlenia. Na odcinku do Siedlec Zachód a potem do Siedlec Południe budowane są nasypy, wykopy i pierwsze warstwy konstrukcji drogi.



Pomiędzy Sworami a Białą Podlaską wykonywane są roboty ziemne (nasypy, wykopy), budowane są warstwy konstrukcji drogi. Trwają prace przy budowie obiektów inżynierskich. Budowane są Miejsca Obsługi Podróżnych oraz Obwód Utrzymania Drogi. Podobny zakres prac (choć ich zaawansowanie jest tu znacznie mniejsze) dotyczy odcinka Siedlce Południe-Malinowiec. – Na odcinek A2 od węzła Biała Podlaska do granicy państwa z Białorusią (Kukuryki) we wrześniu 2021 r. podpisaliśmy umowę na wykonanie projektu budowlanego i uzyskanie niezbędnych decyzji umożliwiających realizację robót w terenie. W styczniu 2022 r. do Wojewody Lubelskiego złożyliśmy wnioski o decyzje ZRID – informuje GDDKiA.

PF

Blżej bezpieczeństwa

W Piszczacu powstaje nowy posterunek policji. Mieszkańcy będą mogli czuć się bezpieczniej a mundurowi będą mieli doskonałe warunki do pracy.

PISZCZAC

Jak informuje komenda wojewódzka policji w Lublinie budowę modułowego posterunku policji w Piszczacu zaplanowano w trybie „zaprojektuj-wybuduj”. Umowa z wykonawcą tej inwestycji – firmą „UNIHOUSE” została podpisana 4 stycznia b.r. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

W pierwszej kolejności została wykonana kompletna dokumentacja projektowo-kosztorysowa wraz z niezbędnymi uzgodnieniami. Następny etap to montaż gotowych modułów 3D na placu budowy z infrastrukturą techniczną oraz uzyskanie decyzji o pozwoleniu na użytkowanie.

PRACA WRE

Przedsięwzięcie obejmuje następujące etapy prac: budowa budynków administracyjno-biurowego i garażowego, zagospodarowanie i wyposażenie budynków w infrastrukturę techniczną, maszt antenowy, miejsca parkingowe dla samochodów i rowerów wraz z ciągami komunikacji w zabudowie utwardzonej oraz przestrzeń zieleni.

– Budynek administracyjno-biurowy jest parterowy i posiada powierzchnię użytkową wynoszącą 150 m². Składają się na nią pomieszczenia administracyjne wraz z wydzieloną strefą dla interesantów, pomieszczenia sanitarne, techniczne i ma-



Modułowy komisariat w Piszczacu

gazynowe. Z kolei 55 m² liczy budynek garażowy. Równocześnie trwają prace budowlane posterunków w powiecie biłgorajskim, chełmskim i krańskim. Jeszcze w tym roku powstanie posterunek Policji w gm. Niedrzwica Duża – wyjaśnia nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

PRIORYTET PIS

Powrót policji do małych miejscowości i na wieś to jeden z priorytetów Prawa i Sprawiedliwości. Od 2015 roku w całej Polsce odtworzono lub stworzono setki komisariatów i posterunków. Dzięki temu państwo naprawdę wraca na tak zwaną „prowincję” a podział na „lepszą” i „gorszą” Polskę coraz bardziej zanika. – Robimy wiele, by relacja wieś-miasto się poprawiła. Robimy to poprzez przywracanie połączeń PKS, odbudowę dróg, przywracanie posterunków policji – mówił niedawno prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Kopernikański przewrót dzięki pieniądzom od rządu

Kolejna ważna dla lokalnej społeczności inwestycja zrealizowana!

DRELÓW

W Drelowie uroczyste przecięto wstęgę nad wyremontowaną ulicą Kasztanową. Warte blisko pół miliona złotych przebudowa została zrealizowana w ramach rządowego programu inwestycji strategicznych Polski Ład. Program Inwestycji Strategicznych Polski Ład to bezwzględnie dofinansowania inwestycji publicznych realizowanych przez gminy, powiaty, miasta i województwa w całej Polsce. Program jest nową formą wsparcia, która pobudza inwestycje samorządów we wszystkich regionach. Dzięki środkom przekazanych przez rząd powstają nowe kluczowe inwestycje lokalne, na które mieszkańcy czekali niekiedy przez długie lata.

Wójt Drelowa Piotr Kazimierski na uroczyste przecięcie wstęgi zaprosił m.in. senatora Grzegorza Biereckiego, posła Dariusza Stefaniuka i starostę białskiego Mariusza Filipiuka. – Pieniądze, które zasiły m.in. tę budowę, spowodowały w naszej gminie w kontekście inwestycji drogowych wręcz kopernikański przewrót. Przed inwestycjami z Polskiego Ładu w naszej gminie udawało się przeznaczyć na drogi około 1 mln złotych, dziś, dzięki staraniom obecnych tu senatora, posła i starosty, mamy tych milionów aż siedemnaście – mówił wójt Piotr Kazimierski.

Włodarz Drelowa dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do inwestycyjnego sukcesu gminy. Zwrócił się m.in. do senatora Biereckiego i posła Stefaniuka. – Dziękuję za to, że doceniliście panowie naszą gminę za jej pragmatyzm, zgodę i umiejętność funkcjonowania przede wszystkim w interesie wszystkich mieszkańców. Dziękuję za wsparcie, które zmieniło wizerunek naszej gminy na o wiele atrakcyjniejszy a także za ułatwienie procedur. Dziś wynajęte przez nas firmy w drodze postę-



Najpierw koniec prac, potem uroczyste przecięcie wstęgi

powania przetargowego przerzucają nie tony papierów, a tony kruszywa, które zamienia się w piękne nawierzchnie – mówił Kożuchowski.

Senator Grzegorz Bierecki podkreślał, że to, co wydarzyło się na Południowym Podlasiu jest skutkiem zmiany filozofii politycznej państwa polskiego.

– Kiedyś było tak, że pieniądze miały iść tam, gdzie są największe szanse rozwoju gospodarczego. Uznano, że nasza część Polski nie ma takiej szansy, środków więc nie było. My mówimy o tym, że musi być zrównoważony rozwój. Polska jest jedna, a wszystkie jej części muszą mieć takie same szanse rozwojowe – mówił senator, dodając, że to właśnie Południowe Podlasie i pozostałe obszary województwa lubelskiego były najbardziej pokrzywdzone przez rządy PO-PSL, dlatego tutaj potrzeby były i są szczególnie pilne.

– Polska pięknieje i staje się równie piękna we wszystkich swoich częściach – puentował Grzegorz Bierecki.

HS



PAŁAC POTOCKICH W PEŁNEJ KRASIE!

Ależ tu jest pięknie! Pałac Potockich cieszy oczy wszystkich mieszkańców i budzi podziw w całej Polsce. Także dzięki programom takim jak Lato z TVP3 Lublin, który w ten weekend, o okazji rewelacyjnych dni obchodzącego 555 rocznicę powstania miasta nadawany był z Radzyna Podlaskiego.

RADZYŃ PODLASKI

Gośćmi programu byli m.in. senator Grzegorz Bierecki i poseł Dariusz Stefaniuk. Tematem rozmowy była oczywiście rewitalizacja Pałacu Potockich. – Najważniejszym mecenasem tego pałacu jest państwo polskie. To dzięki zaangażowaniu marszałka województwa lubelskiego, dzięki środkom z budżetu centralnego możemy widzieć Pałac w takim stanie, w jakim on jest – mówił senator Grzegorz Bierecki.

POLITYCZNA BLOKADA

Parlamentarzysta nawiązał do – opisywanego często na naszych łamach – blokowania projektu wywodzącego się z PiS burmistrza Jerzego Rębka przez polityka PSL a do 2018 roku marszałka województwa lubelskiego Sławomira Sosnowskiego.

– Starania, które miasto prowadziło na kompleksowym remoncie były przez długi czas blokowane. Siedzimy na tym pięknym dziedzincu trzy lata później, niż moglibyśmy siedzieć. Miasto Radzyń straciło ten czas przez zupełnie niepotrzebne i niesłuszne blokady, jakie ówczesne władze wojewódzkie stosowały wobec projektów przedstawianych przez pana burmistrza Rębka

– przypominał senator Bierecki.

PIENIĄDZE SIĘ ZNALAZŁY

– Miałem tę wielką przyjemność być wicemarszałkiem województwa lubelskiego, podlegała mi między innymi kultura. Pamiętam posiedzenie zarządu w tej sprawie, gdzie nikt z nas nie miał żadnych obiekcji



foto: TP, UM Radzyń Podlaski

i stwierdziliśmy, że taka perełka, którą jest pałac w Radzynie Podlaskim musi być odbudowana, pieniądze na to muszą się znaleźć – mówił z kolei poseł Dariusz Stefaniuk.

– Tego nigdy nie byłoby, gdyby nie nasi parlamentarzyści. Pan senator Grzegorz Bierecki bardzo głośno i bardzo wyraźnie mówił o tym, że Radzyń Podlaski, mieszkańcy Radzyna i całego regionu zasługują na to, żeby taka perełka się nie marnowała. Musieliśmy to zrobić dla wszystkich mieszkańców regionu, wbrew temu, że ktoś politycznie chciałby to blokować – dodawał.

JUŻ SŁUŻY MIESZKAŃCOM

Pałac Potockich już służy mieszkańcom: działa tu szkoła muzyczna, mieści się siedziba Archiwum Państwowego.

W przyszłości w Pałacu mają swoje miejsce znaleźć kolejne ogniwa bardzo silnego radzyńskiego społeczeństwa obywatelskiego.

– Inwestując w Pałac inwestujemy tak naprawdę w ludzi – przekonywał poseł Stefaniuk.

– Radzyń Podlaski ma szansę stać się drugim Kazimierzem, perłą Lubelszczyzny – spuentował senator Grzegorz Bierecki.



Dzięki staraniom ludzi dobrej woli Pałac Potockich rozkwita. Na inwestycję przeznaczono niemal 22 mln zł



HS

Pomnik Dzieci Utraconych w Radzynie

Na cmentarzu komunalnym w Radzynie Podlaskim, za bramą główną po prawej stronie, znajduje się Pomnik Dzieci Utraconych. Inicjatywa jego utworzenia zrodziła się w 2021 roku z potrzeby godnego pochowania, w obrządku rzymskokatolickim, doczesnych szczątków dzieci martwo urodzonych, z szacunkiem należymy osobie ludzkiej.

RADZYŃ PODLASKI

Inicjatorką utworzenia pomnika była Anna Stephan z Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Siedleckiej. Stosowne porozumienie w tej sprawie, poprzedzone dwoma spotkaniami konsultacyjnymi, podpisane zostało 30 czerwca 2021 roku w radzyńskim magistracie. Zawarli je: Burmistrz Radzyna Podlaskiego Jerzy Rębek, Dziekan Dekanatu Radzyńskiego ks. prał. Roman Wiszniewski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Radzynie Podlaskim Robert Lis i prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Radzynie Podlaskim Jarosław Ejsmont. Ponadto postanowiono, że każdego roku w okolicach 15 października będzie się odbywał uroczysty pogrzeb dzieci

utraconych bądź zmarłych tuż po porodzie. Przypada wtedy Światowy Dzień Dziecka Utraconego, który w Polsce obchodzony jest od 2004 roku.

Stworzeniem koncepcji oraz budową pomnika zajął się specjalnie powołany do tego Komitet. Tworzyło go 20 osób, wśród których znaleźli się proboszczowie radzyńskich parafii, samorządowcy miejscy, gminni i powiatowi, przedstawiciele szpitala, Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych i Duszpasterstwa Rodzin. Całkowity koszt budowy pomnika wyniósł 70 tys. zł.

W centralnej części pomnika stoi figura Najświętszej Maryi Panny, która na rękach trzyma i tuli do siebie Dzieciątko. Umieszczona została ona na postumencie, do którego od frontu przymocowano tablicę z napisem: GRÓB / DZIECI / UTRACONYCH. Wokół znajduje się 14 podwójnych grobów, każdy z czarnym krzyżem na wierzchu oraz tablicą informującą o latach pochówku.

Pierwszy z prawej symbolicznie został poświęcony wszystkim dzieciom, które nie mają grobów. Po 20 latach będzie on pełnił rolę ossuarium – grobu, gdzie będą składane ekshumowane szczątki. Odczytamy na nim sentencję: DZIECI, KTÓRE / NIE MAJĄ GROBU.

Pierwszy uroczysty pochówek dzieci martwo urodzonych odbył się w Radzynie 17 października 2021 roku. Natomiast uroczystego poświęcenia Pomnika Dzieci Utraconych dokonał 16 października 2022 roku ordynariusz siedlecki ks. bp Kazimierz Gurda.



W centralnej części pomnika stoi figura Najświętszej Maryi Panny, która na rękach trzyma i tuli do siebie Dzieciątko

foto: nadesiane/Robert Mazurek



69. część cyklu Cudze chwalicie, swoje poznajcie...
...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.



Dlaczego Tusk wziął Kołodziejczaka? Chce jeszcze bardziej wzmocnić siłę hejtu



JACEK KARNOWSKI
publicysta, redaktor naczelny
tygodnika „Sieci”

Dlaczego właściwie Tusk wziął Kołodziejczaka na listy Platformy? Może liczył na zdobycie głosów rolników, głosów polskiej wsi? Jeśli tak, to miał złe dane. Poparcie dla AgroUnii jest śladowe, w żadnej konfiguracji to środowisko nie odniosło politycznego sukcesu. Kołodziejczyk na listach Platformy wieś rzeczywiście zmobilizuje, ale do głosowania przeciwko Tuskowi. Decyzja o przytuleniu lidera AgroUnii przypomniła wielu, dlaczego nie chcą powrotu rządów Platformy.

A jednak Tusk zdecydował się na ten „transfer”. Wziął na swoje listy człowieka, który należy do ścisłej czołówki ludzi wstawiających się za Rosją w naszym kraju, i to już od dawna. Wziął człowieka, który Rzeczpospolitą Polską oskarżał o pogorszenie się relacji z Moskwą, co jest narracją nie tylko całkowicie fałszywą, ale także inspirowaną przez Moskwę. Tuskowi może to pasować, ale jednocześnie raczej mu zaszkodzi.

Co jest więc kluczem do tej decyzji? Moim zdaniem kluczem jest

agresywność Kołodziejczaka. Tusk bardzo świadomie wziął na listy politycznego rozrabiakę, pieniacza zdolnego do wszystkiego. Chce jeszcze wzmocnić siłę hejtu, który kieruje przeciwko Prawu i Sprawiedliwości, sądząc, że da mu to władzę. Chce atakować jeszcze mocniej, jeszcze brutalniej, jeszcze kłamliwiej. I szuka ludzi, którzy mu w tym pomogą. I Kołodziejczak rzeczywiście może to wyzwanie udźwignąć.

Jaki z tego wniosek? Ano taki, że PiS nie ma wyboru co do kształtu kampanii. Tusk stawia na emocje, na agresję, na wielkie zderzenie. I nie można się od tego uchylić. Spokojne prezentowanie argumentów, odwoływanie się do rozsądku wyborców, do twardej danych pokazujących skuteczność rządu, nie zadziała.

Zadziała, już działa, czytelna odpowiedź: Tusk stanowi zagrożenie dla dorobku Polaków i Polski, dla tego wszystkiego, co udało się w Polsce naprawić w ostatnich latach. Niesie ze sobą liczne, konkretne, namacalne niebezpieczeństwa. Jeśli wróci do władzy, nasze państwo może po prostu upaść, a każdy z Polaków zapłaci wysoką cenę za powrót polityki znanej z lat 2007-2015.

To nie PiS wybrało model tej kampanii. Długo wzbraniało się przed przyjęciem rękawicy. Ale nie był to strach przed zderzeniem, a jedynie niechęć do tak ostrej walki, dalekiej od demokratycznych ideałów. Ale skoro nie ma wyboru, to nie ma. I Tusk pożatuje swojego wyborcu. On tę batalię przegra.

Felieton ukazał się w portalu wPolityce.pl

Weber w Niemczech, a Wagnerowcy Putina na Białorusi. Polityczne kleszcze przypominają groźbę Paktu Ribbentrop-Mołotow



WOJCIECH BIEDROŃ
dziennikarz, publicysta
tygodnika „Sieci”

Weber w Niemczech, a Wagnerowcy Putina na Białorusi. Polityczne kleszcze przypominają groźbę Paktu Ribbentrop-Mołotow. Sierpień i wrzesień, to w polskiej tradycji miesiące tragiczne, o których trzeba pamiętać, by wyciągnąć z nich wnioski. To 23 sierpnia 1939 roku podpisano zdradziecki Pakt Ribbentrop-Mołotow, a we wrześniu tego samego roku Polskę zmiotły z mapy Europy rosyjski i niemiecki totalitaryzm. A dziś?

Dziś widzimy nowy sojusz. Niemal w tym samym momencie na Polskę uderza (oczywiście politycznie) Manfred Weber, wódz Donalda Tuska i szef potężnej Europejskiej Partii Ludowej. Za wschodnią granicą czają się żołdacy finansowani i wspierani przez reżymy Putina i Łukaszenki. Te szczególnie kleszcze są dla Polski bardzo groźne.

Polska płaci bowiem cenę za upokorzenie Niemiec na początku wojny na Ukrainie. To zdecydowana ofensywa dyplomatyczna prezydenta Andrzeja Dudy i premiera Mateusza Morawieckiego poruszyła sumienie świata i obnażyła politykę Merkel i Scholza, którzy liczyli na szybki koniec ukraińskiej niepodległości i powrót do energetycznego biznesu z Putinem. Tak się nie stało, ale Niemcy są pamiętliwi, nie zapomnieli zniewagi i publicznego ujawnienia ich politycznych oraz biznesowych kombinacji z satrapą z Kremla. Weber to także polityczny przyjaciel, a właściwie pryncypał Donalda Tuska. Tu pojawia się kolejny podejrzany element polityki byłego premiera Polski. Dla Donalda Tuska wojna nie istnieje. Nie mówi o niej, a jeśli tak, to zawsze w kontekście mniej lub bardziej wymyślonych „błędów” obecnego obozu władzy w Polsce. Więcej. Tusk nigdy nie pojawił się także na Ukrainie,

od początku tego konfliktu, który bezpośrednio zagraża również Polsce. Dlaczego tam nie przyjechał? Czego się obawiał. Słusznie pytał o to Piotr Gursztyn w mediach społecznościowych.

– Dlaczego przez ponad 500 dni agresji rosyjskiej D. Tusk ani razu nie pojechał na Ukrainę? Dlaczego przez ten czas nie spotkał się z nikim ważnym ze str. ukraińskiej? A znalazł czas, aby wesprzeć skrajnie proputinowskiego S. Berlusconiego — pytał Gursztyn, w odpowiedzi wpis Donalda Tuska, który sugerował, że obecność „wagnerowców” na Białorusi wspiera politycznie Prawo i Sprawiedliwość.

Internauci pytali z kolei, czy Rosja „ma” coś na byłego premiera, czy nie pada on ofiarą szantażu. W kontekście sensacyjnych informacji, które ujawnił serial „Reset” TVP prof. Sławomira Cenckiewicza i redaktora Michała Rachonia, takie pytania zaczynają mieć ogromne znaczenie.

Kleszcze, o których dziś piszę nie są oczywiście tożsame z niemiecko-radzieckim paktem zdrady z 1939 roku, ale nasuwają najgorsze skojarzenia. Moment też nie jest przypadkowy. Wokół polskich wyborów, które odbędą się 15 października, toczy się międzynarodowa gra dyplomatyczna i polityczna. To będą wybory dotyczące wyboru nie tylko dalszej drogi rozwoju i bezpieczeństwa Polski, ale także dadzą odpowiedź, czy obce mocarstwa są w stanie kreować naszą rzeczywistość. A tu sojusz jest jasny, nawet jeśli nie jest on intencjonalny. Weber na Zachodzie i Wagner na Wschodzie. W tym samym momencie aktywni, w tym samym momencie wrogo nastawieni do rządu, który został wybrany w demokratycznej elekcji. Ale te dwa fronty mają swojego idola. Jest nim Donald Tusk. To o nim, w samych superlatywach wypowiada się Weber i to jego chwalił Łukaszenka, który „gości” dziś „wagnerowców”.

Październikowe wybory mogą przynieść kres dla „Paktu Weber-Prigożyn”. Mogą, ale nie muszą. Wszystko zależy od nas, żelaznej dyscypliny obozu władzy i szczęścia. A to ostatnie sprzyja tylko lepszym.

Felieton ukazał się w portalu wPolityce.pl

REWELACYJNY WYNIK PIŚ W SONDAŻU

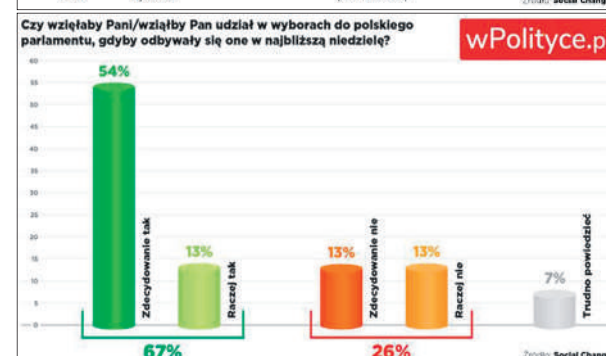
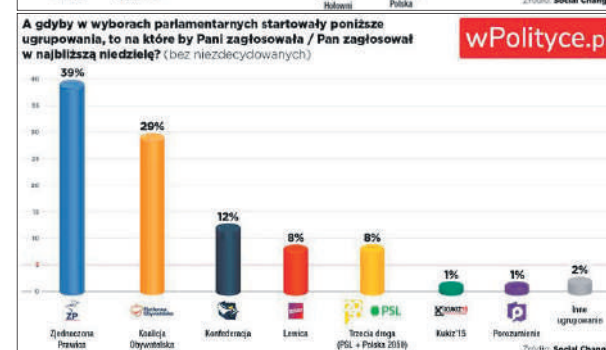
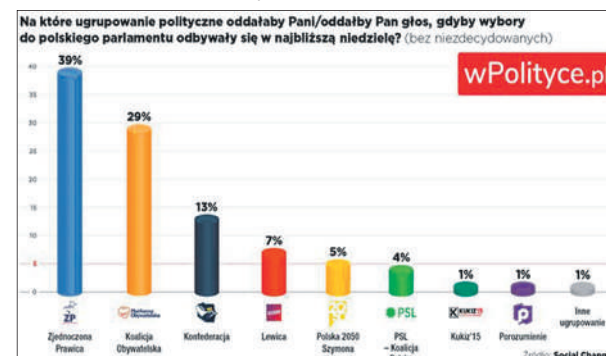
PiS wciąż na fali – informuje portal wPolityce.pl, który opublikował wyniki najnowszego sondażu poparcia dla partii politycznych.

– Na które ugrupowanie polityczne oddałbyś głos, gdyby wybory do polskiego parlamentu odbywały się w najbliższą niedzielę? — to pytanie pracownia Social Changes zadała ankietowanym. Drugi tydzień z rzędu wysoki 39 procentowy uzyskuje Zjednoczona Prawica. Także Koalicja Obywatelska ma tyle samo, co w poprzedniej fali – 29 procent poparcia. Konfederacja odzyskuje trzy punkty (poprzednio straciła 4) i ma obecnie 13 procent. Lewica nadal traci, obecnie chce na nią głosować 7 procent wyborców (-2). Na Polskę 2050 Szymona Hołowni chce głosować 5 procent wyborców (-1). Na PSL 4 procent (-1). Kukiz'15 i Porozumienie mogą liczyć na 1 procent głosów – czytamy w portalu wPolityce.pl

W wariancie z uwzględnionym wspólnym startem PSL i Polski 2050 zmiany są niewielkie ale sama Trzecia Droga (tak się ma nazywać ta koalicja) znajduje się tuż nad progiem wyborczym (dla koalicji wynosi on 8 procent).

„Jak widać, ugrupowanie prezesa Jarosława Kaczyńskiego może liczyć na mocną premię za jedność, ofensywność, własną agendę, skupienie na naprawdę ważnych społecznie tematach, co znalazło też odzwierciedlenie w pytaniach referendalnych” – komentują dziennikarze portalu.

Badanie zostało zrealizowane metodą CAWI (Computer Assisted Web Interview) na panelu internetowym w dniach 18 – 21 sierpnia 2023 roku, na ogólnopolskiej, reprezentatywnej (pod względem: płci, wieku, wielkości miejsca zamieszkania) próbie Polaków. W badaniu wzięło udział N=1062 osób.





OTO PLAN PLATFORMY: ROZBIĆ, SPRZEDAĆ, SPRYWATYZOWAĆ

Aż 1000 z 1400 spółek, w których udziały miał Skarb Państwa zostało sprzedanych w prywatne ręce za rządów koalicji PO-PSL. Po zmianie władzy, część z nich udało się odkupić i dziś przynoszą Polsce duże zyski i budują bezpieczeństwo naszego kraju. Co będzie, jeśli Donald Tusk i jego ludzie wrócą do władzy? Wsłuchując się w głosy polityków PO i ich ekspertów nie ma wątpliwości: znowu ruszy wielka wyprzedaż.

POLSKA

– Chcemy zadeklarować, że skończymy z tymi monopolami państwowymi, przez które wy płacicie olbrzymie ceny za paliwa, za energię elektryczną i za gaz – mówił niedawno jeden z liderów PO Borys Budka, zapominając najwyraźniej, że Polska ma jedne z najniższych cen paliwa w Europie, a wzrost jego cen na całym kontynencie to efekt wojny, jaką Rosja wydała Ukrainie. To także „frycowe”, które musimy płacić za nieodpowiedzialną politykę pryncypałów Tuska z Niemiec i Brukseli.

CHCIELI SPRZEDAĆ ROSJANOM

Podczas niedawnego wystąpienia premier Mateusz Morawiecki przypomniał, że „przez osiem lat rządów Platformy Obywatelskiej wyprzedali majątek o wartości 58 mld zł”. – Na co poszły te pieniądze? Może jakiś program społeczny, był zrobiony? A może dwie wielkie autostrady wybudowano za te blisko 60 mld zł? – pytał retorycznie Mateusz Morawiecki, przypominając jak wyglądały rządy jego poprzedników. Nie jest tajemnicą, że za Tuska rząd planował sprzedać nie część stacji, ale pakiet kontrolny całego Lotosu z całą rafinerią w Gdańsku rosyjskiej firmie przejętej chwilę później przez Rosnieft.

Niedawno ci sami ludzie protestowali, kiedy Orlen wykupywał gdańską spółkę. Zresztą to Orlen dziś jest solą w oku polityków opozycji, a jej naczelni ekonomiści na każdym kroku próbują dezawuować jego rolę. – Orlen musi utracić uprzywilejowaną pozycję na rynku gazu i paliw. Musimy odbudować wolny rynek, konkurencję, wykorzystając potencjał tkwiący w samorządach. To poprawi jakość życia obywateli – mówił Andrzej Domański z KO, którego Tusk namaścił na naczelnego specjała jego formacji od gospodarki.

ROZBIĆ ORLEN

Jeszcze ostrzej w sprawie Orlenu wypowiadał się kolejny gospodarczy tuz PO Bogusław Grabowski. – Powinniśmy przestać opowiadać, co zrobił Obajtek i co powinien zrobić, tylko natychmiast rozbić ten koncern! Nie widzę powodu, by istniały jakiegokolwiek państwowe firmy. Firmy paliwowe, energetyczne, porty, lotniska mają być prywatne – mówił Grabowski. Daniel Obajtek, który stoi na czele Orlenu i strażą polskiej energetyki, boli polityków PO szczególnie. Nic dziwnego, jest żywym dowodem na to, że Orlenem można zarządzać dobrze i może on zarabiać a nie przynosić straty. Co ważne Orlen zarabia gros pieniędzy za granicą!



foto: Fratna

Jaki jest plan Tuska?

– Dzisiaj Orlen przyciąga 41 proc. zysków z zagranicy. To znaczy, że do Polski przyciąga 41 proc. zysków, czyli zabiera je z zagranicy i te pieniądze służą Polsce – przypomniał premier Morawiecki. To na przykład z tych środków Orlen mógł przeznaczyć 14 mld zł na rekompensaty wysokich cen gazu. – Właśnie dlatego dzisiaj gaz jest dużo tańszy dla gospodarstw domowych oraz dla firm, bo mamy potężne koncerny, które są częściowo kontro-

lowane przez Skarb Państwa, ale zachowują się rynkowo, są bardzo sprawne, mają dobre wyniki i mogą współtworzyć naszą gospodarczą tkankę – wyjaśnił premier.

ROLA PAŃSTWA

Jak zauważa senator Grzegorz Bierecki, za rządów PO-PSL systematycznie ograniczano rolę państwa, oddając jego kompetencje w prywatne ręce i często niestety były to ręce przestępców. – Konsekwencją tego była wielka dziura VAT-owska, na której zarabiali kryminaliści. Na efekty nie trzeba było długo czekać, państwo coraz bardziej się zadłużało i zmuszane było ograniczać koszty, a tracili najsłabsi. Nie było wielkich programów społecznych, zamykano posterunki policji i urzędy pocztowe, likwidowano garnizony wojskowe. Dopiero nam, poprzez naprawę finansów publicznych, udało się odwrócić ten trend. To PiS wprowadził program 500+, a później zamienił go na 800+, to nasz rząd znacząco obniżył podatki i zwiększył kwotę wolną, to Zjednoczona Prawica wprowadziła 13 i 14 emeryturę, to my troszczymy się polskich rolników. Przykłady można mnożyć. A jedynym gwarantem zapewniającym, że te programy przetrwają jest kolejna kadencja PiS – podsumowuje parlamentarzysta z Południowego Podlasia.

PF

Komu pan służy, panie Kołodziejczak?

– Jeżeli ktoś nie pamięta, jak żyło się za Platformy Obywatelskiej, że Donald Tusk cofnął Polaków o kilka wieków do tyłu, bo zrobił z nas kraj koczowniczy, a ludzie musieli wyjeżdżać z Polski do Wielkiej Brytanii czy Irlandii, to brawo – tak mówił niedawno o partii Tuska lider AgroUnii Michał Kołodziejczak. Dzisiaj ten sam Kołodziejczak jest liderem listy Platformy...

POLSKA

– Oni dali d... ale ja na tacy przyniosę wam te ich świńskie zakłamanie ryje tych wszystkich polityków i rzucę je wam pod nogi – wydzierał się podczas jednego z wystąpień Michał Kołodziejczak, nieustannie krytykujący jeszcze całkiem niedawno Platformę wszystko, co z tą partią związane. Dziś, zamiast „rzucić świńskie ryje polity-



foto: Screen YT

Świnie na ulicy – tak działa Kołodziejczak

ków pod nogi rolników” Kołodziejczak idzie ręką w rękę z Tuskiem.

ZDRADZIŁ POLSKĄ WIEŚ

– Z punktu widzenia PO ten gest można odczytać jako pewnego rodzaju desperację. Wygląda na to, że obawiają się jednak swojego wyniku i próbują pozyskać jakieś głosy na wsi, którą przez długi czas, a właściwie to zawsze, mieli w nosie, lekceważyli. Przypomnę strategię polaryzacyjno-dyfuzyjną i to, że na pomoc dla rolników zawsze brakowało pieniędzy – mówił portalowi wPolityce.pl Krzysztof Ardanowski, były minister rolnictwa z PiS. – Decyzją o współpracy z Tuskiem Kołodziejczak zdradził polską wieś. Maski opadły – podkreślił Ardanowski. Właściwie od początku swojej działalności AgroUnia stawia na awanturę. Gdziekolwiek pojawią się jej działacze dochodzi do spięć. Pod koniec lipca Kołodziejczak i jego ludzie wtargnęli do Ministerstwa Rolnictwa. Zadyma wymierzona w polski rząd bardzo podobała się na Kremlu.

CHWALIŁ GO KREML

– Rolnik wyjaśnia w prostych słowach przedstawicielowi polskiego reżimu, że Warszawa uczestniczy w niszczeniu ich siły roboczej – napisała na Telegramie rzecznik rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa. – Podziwiam szczerość nieznannej mi osoby. Wyraził to, co jest istotą obecnego okresu historycznego: albo zwyciężą intryganci, którzy są gotowi odrzucić cywilizacyjne zdobycze historii wyłącznie dla własnej korzyści, albo będziemy bronić prawa do godnego życia, którego podstawą jest praca, miłość, prawda – rozplywała się nad Kołodziejczakiem przedstawicielka zbrodniarza Putina. Media przypomniły w ostatnich dniach wiele prorosyjskich i antyamerykańskich wypowiedzi Michała Kołodziejczaka. Politycy Prawa i Sprawiedliwości słusznie pytają niedawnego „obroncę rolników”: komu pan służy, panie Kołodziejczak?



foto: twitter.com/Platforma.org

HS „Obronca rolników” kandyduje z KO

ZYJĘ, BO STAŁ SIĘ CUD

Za nami uroczyste obchody 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Dla mieszkańców naszego regionu Królowa Podlasia ma znaczenie szczególne. To kochająca Matuchna, która obdarza swój „prosty lud podlaski” swoimi łaskami. O tym, jak potrafią być one hojne, w sposób wyjątkowy przekonali się państwo Grzegorz i Marzena Biereccy. To dzięki wstawiennictwu Kodeńskiej Pani, żona senatora, Marzena Bierecka, może dziś cieszyć się pięknem otaczającego nas świata. W rozmowie z „Echem Katolickim” pani Marzena mówi wprost: żyję, bo stał się cud.

POLSKA

Centralnym punktem obchodów 300-lecia koronacji Matki Bożej Kodeńskiej było ozdobienie skroni Najświętszej Marii Panny i jej Syna nowymi koronami, ufundowanymi przez ofiarodawców. Jak podkreślają ojcowie oblati z kodeńskiego sanktuarium, wśród nich wyjątkowe miejsce zajmuje rodzina Biereckich, która w znacznym stopniu wspomogła stworzenie nowych koron. Dla senatora i jego małżonki ten wotywny dar miał ogromne znaczenie.

WYRAZ WDZIĘCZNOŚCI

– To wyraz wdzięczności za łaski, jakie nasza rodzina otrzymała od Matki Bożej Kodeńskiej – mówi pani Marzena Bierecka w rozmowie z „Echem Katolickim” – Chcieliśmy wspomóc dzieło, które symbolizuje przywiązanie mieszkańców tych stron do wiary, tradycji i wartości patriotycznych. To wszystko skupia w sobie kodeńskie sanktuarium, w nim naprawdę bije serce południowego Podlasia. Musimy być dumni z tego, że mamy taką perłę, dlatego wspieramy ojców oblatów, którzy o nią dbają. Tak bardzo czekałam – wyznaje Bierecka. Ta niezwykle skromna i pobożna kobieta od lat zmagająca się ze śmiertelną chorobą. Nie zalała się jednak, a w skrytości ofiarowywała swoje cierpienie Matce Kodeńskiej. Dopiero teraz, gdy dzieło rekonstrukcji się dopełniło, postanowiła uchylić rąbka tajemnicy i podziękować Maryi.

MORZE CIERPIENIA

– Nowotwór trzustki należy do jednych z najtrudniejszych w leczeniu – zdradza w rozmowie z ga-

zetą. – Mój przypadek był szczególnie ciężki, a rokowania bardzo złe. Początkowo lekarze nie bardzo chcieli się nawet podjąć leczenia, kiedy zaś wdrożono terapię, okazała się ona niezwykle wyczerpująca fizycznie i psychicznie. Co tu dużo mówić – to było morze cierpienia. Pamiętam dzień, kiedy wraz z rodziną byliśmy na audiencji u Ojca Świętego. Gdyby nie pomoc męża, nie byłabym w stanie przejść tych kilku metrów i przykleknąć przed papieżem. A tak bardzo na to czekałam, tak bardzo pragnęłam. Mimo druzgocącej diagnozy pani Bierecka nie przestała ufać Bogu. Swoje życie i zdrowie zawierzyła Kodeńskiej Królowej. Ta wysłuchała jej prośb. Najnowsze badania pokazują, że nowotwór ustąpił. – Lekarze nie potrafili jednoznacznie wyjaśnić, jak do tego doszło – mówi Marzena Bierecka. – Ja wiem, że to działanie Pana Boga, Jego decyzja. Żyję, bo stał się cud – podkreśla. To ogromne świadectwo wiary człowieka w Boże Miłosierdzie. Choć jak sama przyznaje, nie zawsze było łatwo.

NADZIEJA W MODLITWIE

– Diagnoza brzmiała jak wyrok, nie będę więc udawała, że się nie bałam i że nie było mi smutno. Ale miałam w sobie też dużo nadziei, odnajdowałam ją w modlitwie – wyjaśnia. – Szczególnie pragnęłam upaść u stóp Matki Bożej Kodeńskiej. Modliłam się tu wiele razy, to były bardzo intensywne przeżycia, bardzo intymne. Moi najbliżsi oczywiście wiedzieli o chorobie, nie ukrywałam tego specjalnie także w relacjach ze współpracownikami czy dalszymi znajomymi. To może spotkać każdego z nas, w chorowaniu nie ma niczego dziwnego czy wstydliwego. Pamiętałam o słowach św. Jana Pawła II wypowiedzianych przez niego do ciężko chorych



Kodeńskie korony zostały poświęcone przez papieża Franciszka

dzieci, które odwiedził w Olsztynie podczas pielgrzymki w 1991 r. Papież mówił wówczas, że cierpienie nie jest karą za grzechy ani odpowiedzią Boga na zło człowieka. Wyjaśniał, iż cierpienie można zrozumieć tylko i wyłącznie w świetle Bożej miłości, która jest ostatecznym sensem wszystkiego, co na tym świecie istnieje. W tym pięknym przemówieniu św. Jan Paweł II mówił, że wiara czyni cuda i że cudowne uzdrowienia są faktem, ale podkreślał, że jeszcze większym cudem jest wiara sama w sobie. Ja tego cudu wiary doświadczyłam. Wiedziałam, że Bóg jest ze mną i będzie ze mną zawsze. Nie mogłam się poddać. Zostałam hojnie obdarowana. Wielkim wsparciem w trudnych miesiącach była przede wszystkim rodzina, zwłaszcza mąż i dzieci. Walczyliśmy razem, jak przystało na rodzinę – zauważa Marzena Bierecka.

POKŁADY ŻYCZLIWOŚCI

– Dostałam ogromnie dużo wsparcia. Przekonałam się, że są w nas nieskończone pokłady empatii, cierpliwości i życzliwości. Ludzie są z natury dobrzy, nie dajmy sobie wmówić, że jest inaczej, poszukujemy tego dobra w sobie i innych. To za-

procentuje w chwilach radości, ale też w tych najtrudniejszych momentach, takich jak strata kogoś bliskiego czy – jak w moim przypadku – ciężka choroba – skromnie przyznaje. W dalszej części wywiadu żona senatora Grzegorza Biereckiego dodaje, że dziękuje też kodeńskim oblatom, za których modlitwę jest wdzięczna. – Nie ma lepszej pośredniczki niż Matka Boża – przyznaje Marzena Bierecka i dodaje, że Kodeńska Pani, jest jej bliska od najmłodszych lat życia. – O sanktuarium i historii obrazu Matki Bożej Kodeńskiej i wielkim znaczeniu pojednania opowiadał mi dziadek. Dziś z szczerze mogę powiedzieć, że wraz z mężem kochamy Matkę Bożą Kodeńską i zawsze będziemy wdzięczni ojcom oblatom, którzy Jej tutaj na co dzień służą – podsumowuje pani Marzena.

RED./ECHO KATOLICKIE

Poczta Polska wydała kolekcjonerski znaczek z okazji rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej

POLSKA

Z okazji 300. rocznicy koronacji sławnego cudami obrazu Matki Bożej Kodeńskiej Poczta Polska wprowadziła do obiegu okolicznościowy znaczek wraz z kopertą FDC i datownikiem. Emisji „300-lecie koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej” towarzyszy również wydanie kartki pocztowej. Jak informuje Poczta Polska, na znaczku pocztowym przedstawiono wizerunek Matki Bożej Kodeńskiej.

Znajduje się on również w części ilustracyjnej kartki pocztowej. Na kopercie pierwszego dnia obiegu umieszczona została fotografia Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej. – Ważnym elementem misji Poczty Polskiej jest budowanie poczucia wspólnotowości i integrowanie Polaków wokół ważnych dla dziejów Ojczyzny wydarzeń i symboli. Wprowadzenie tej unikatowej emisji filatelistycznej, to nasza forma upamiętnienia Jubileuszu o wyjątkowym znaczeniu dla naszej

wiary i kultury, szczególnie dla lokalnej społeczności. Te wyjątkowe wydawnictwa odzwierciedlają piękno i głębokie znaczenie Obrazu Matki Bożej Kodeńskiej dla mieszkańców nie tylko miasta czy całego regionu, ale także wielu Polaków – napisał prezes Poczty Polskiej Krzysztof Falkowski w liście do uczestników obchodów 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Nakład okolicznościowego wydawnictwa to 120 tysięcy sztuk znaczków. Nominalna wartość jednego

wynosi 4,60 zł. Autorką projektu jest Agnieszka Sancewicz. – Popularyzujemy to wydarzenie szeroko w całej Polsce i na świecie, chcemy przypomnieć o Matce Bożej Kodeńskiej i uczcić ten niezwykły jubileusz – mówił w Kodniu Krzysztof Górski, dyrektor biura współpracy międzynarodowej i filatelistyki Poczty Polskiej.



HS